

POSTANOWIENIE

Dnia 10 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 10 października 2012r.,

sprawy **L. S. i S. D.**

uniewinnionych od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

L. Ś.

od wyroku Sądu Okręgowego

z dnia 21 września 2011r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego

z dnia 14 kwietnia 2011r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami procesu w postępowaniu kasacyjnym obciążyć oskarżyciela subsydiarnego.**

UZASADNIENIE

L. S. został oskarżony o to, że jako funkcjonariusz KPP w Ś. w dniu 17 maja 2005 r. podczas zatrzymania i osadzenia L. Ś. przekroczył swoje uprawnienia, używając siły fizycznej, czym spowodował u L. Ś. obrażenia ciała w postaci urazu głowy, klatki piersiowej, jadra prawego, zęba, sińców powiek górnych, sińców ramienia lewego na powierzchni tylnoprzyśrodkowej i przedramienia lewego okolicy przedniobocznej i dołu łokcia prawego i pęknięcia błony bębenkowej ucha lewego i zasinienia obrąbka lewej małżowiny usznej oraz okolicy zausznej, naruszających czynności narządów jego ciała i powodując rozstrój zdrowia na okres powyżej siedmiu dni, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k.

S. D. został oskarżony o to, że jako funkcjonariusz KPP w Ś. w dniu 17 maja 2005 r. podczas zatrzymania i osadzenia L. Ś. przekroczył swoje uprawnienia, używając siły fizycznej, czym spowodował u L. Ś. obrażenia ciała w postaci urazu głowy, klatki piersiowej, jadra prawego, zęba, sińców powiek górnych, sińców ramienia lewego na powierzchni tylnoprzysiódkowej i przedramienia lewego okolicy przedniobocznej i dołu łokcia prawego i pęknięcia błony bębenkowej ucha lewego i zasinienia obrąbka lewej małżowiny usznej oraz okolicy zausznej, naruszających czynności narządów jego ciała i powodując rozstrój zdrowia na okres powyżej siedmiu dni, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 14 kwietnia 2011 r., oskarżeni L. S. i S. D. zostali uniewinnieni od popełnienia zarzucanych im czynów, a kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł oskarżyciel subsydiarny L. Ś., który powołując się na zarzuty "istotnych uchybień procesowych mających wpływ na wynik sprawy" oraz "rażącą stronniczość Sądu", wniósł o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego jej rozpoznania, skierowanie oskarżonych na badania psychologiczno-psychiatryczne, a także zobowiązanie Sądu pierwszej instancji do całkowitego odrzucenia, jako niewiarygodnych, zeznań policjantów - świadków skazanych w aferze przestępczo-korupcyjnej.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 21 września 2011 r., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy oraz zwolnił oskarżyciela subsydiarnego od ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z dnia 21 września 2011 r. wniósł pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego L. Ś., który powołując się na zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego (art. 457 § 3 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.), wniósł o "uchylenie skarżonego kasacją wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu".

W pisemnej odpowiedzi na kasację pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego obrońca oskarżonych L. S. i S. D. wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego L. Ś. jest bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszej kolejności wypada - jedynie dla porządku - przypomnieć, że w myśl przepisu art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona "od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego". Ponadto, co istotne, zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. O rażącym naruszeniu prawa w znaczeniu tego przepisu można mówić tylko w odniesieniu do jego bardzo poważnego naruszenia, zbliżonego do znaczenia o randze bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Te wymogi, aby uchybienia powyższego rodzaju były rażące oraz by mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia muszą być spełnione kumulatywnie. Nie jest zatem podstawą uwzględnienia kasacji samo stwierdzenie, iż Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia prawa, jeżeli w realiach danej sprawy nie da się wykazać, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia. Również nie jest wystarczające dla uwzględnienia kasacji stwierdzenie, że uchybienie mogło lub nawet miało istotny wpływ na treść orzeczenia, jeżeli nie można tego uchybienia zakwalifikować jako rażącego.

Nie można bowiem zapominać, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, której podstawy zostały ujęte bardziej wąsko od podstaw zwykłych środków odwoławczych i pomyślana jest jako procesowy środek prowadzący do eliminowania z obrotu prawnego tylko takich orzeczeń sądowych, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym. Skoro więc w przypadku kasacji chodzi o podważanie już prawomocnych orzeczeń podlegających wykonaniu, to również trzeba mieć na względzie konieczność zapewnienia tym orzeczeniom ochrony oraz stabilności ich rozstrzygnięć (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 kwietnia 2011 r., II KK 78/11, LEX nr 847135; z dnia 8 marca 2007 r., V KK 102/06, Prok. i Pr. 2007/9/16; z dnia 12 października 2011 r., III KK 84/11, LEX 1044037).

Ponadto nie ulega wątpliwości, że wobec jednoznacznej redakcji tego przepisu, niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zatem, Sąd Najwyższy przy jej rozpoznaniu nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). Niedopuszczalne jest więc

bezpośrednie atakowanie w kasacji orzeczenia sądu I instancji, a także kwestionowanie ustaleń faktycznych. Rolą sądu kasacyjnego nie jest bowiem ponowne - "dublujące" kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu I instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008r., II KK 270/07, LEX nr 354285; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12).

W tym też kontekście można odwołać się chociażby do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20.04.2011 r. (II KK 78/11, LEX nr 847135), w którym ponownie przypomniano, że "postępowanie kasacyjne nie jest postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych".

Odnosząc się natomiast do kasacji pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego należy zwrócić również na początku uwagę na kwestie następujące.

Zgodnie z przepisem art. 231 § 1 k.k. odpowiedzialności karnej w nim opisanej podlega funkcjonariusz publiczny jedynie wtedy, gdy przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Tak więc samo przekroczenie przez funkcjonariusza publicznego swoich uprawnień lub niedopełnienie ciążących na nim obowiązków służbowych nie stanowi przestępstwa stypizowanego w art. 231 § 1 k.k., gdyż dla jego bytu konieczne jest także działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Podobna sytuacja zachodzi również wtedy, gdy funkcjonariusz publiczny nie przekraczając swoich uprawnień lub nie niedopełniając ciążących na nim obowiązków, wyrządza jednak jakiejś osobie szkodę. Przestępstwo to musi być jednocześnie zawinione umyślnie, co oznacza, że funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem (bezpośrednim lub ewentualnym) zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków (w wyniku działania lub zaniechania), jak i "działanie" na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, charakteryzujące to przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2003 r., WK 3/03, OSNKW 2003/5-6/53). Aby więc przypisać sprawcy popełnienie przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem zarówno przekroczenie swoich uprawnień lub niedopełnienie obowiązków, jak i to, że działa

na szkodę interesu publicznego lub prywatnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2009 r., WA 12/09, R-OSNKW 2009/1/1130).

Analizując zatem w kontekście ustawowych przesłanek przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. ustalenia, jakie w tej materii zostały poczynione przez Sąd pierwszej instancji, a które następnie zostały zaaprobowane przez Sąd drugiej instancji, to w szczególności należy wskazać, że wynika z nich, iż "skoro L. Ś. nie podporządkował się wydanym na podstawie prawa poleceniom funkcjonariuszy, ci mogli zastosować określone środki przymusu bezpośredniego, w tym fizyczne, techniczne i chemiczne środki służące do obezwładniania i konwojowania osób. Analizując zachowanie pokrzywdzonego nie można uznać, że były to środki przymusu bezpośredniego, które nie odpowiadały potrzebom wynikającym z istniejącej sytuacji i by były zbędne do osiągnięcia podporządkowania się wydanym poleceniom (...). To konsekwencją tych działań funkcjonariuszy interweniujących wobec L. Ś. było powstanie u niego obrażeń ciała. Nie był to zatem wynik przekroczenia uprawnień, tj. bezprawnego i celowego ataku na pokrzywdzonego, tj. pobicia go w trakcie przewożenia i w samym budynku KPP w Ś. (...). Z tego też względu w pełni uprawnione jest ustalenie przez Sąd orzekający, że L. Ś. obrażeń, które ewidentnie powstały 17.05.2005 r. (poza urazem jądra prawego i pęknięciem błony bębenkowej ucha lewego) doznał w wyniku prawnie uzasadnionych działań funkcjonariuszy policji, których poleceniom nie chciał się podporządkować, stawiając czynny opór" (s. 5-6 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że Sąd Okręgowy ze swojej funkcji kontrolnej wywiązał się w sposób właściwy i rzetelny, skoro podniesione w apelacji zarzuty rozpoznał i należycie omówił.

W pierwszym zarzucie kasacyjnym pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego zarzucił, że Sąd Okręgowy nie ustosunkował się do zarzutu apelacji dotyczącego czasu i okoliczności odniesienia przez oskarżyciela dwóch najpoważniejszych obrażeń, tj. pęknięcia błony bębenkowej ucha lewego oraz urazu jądra prawego, podczas gdy przed kontaktem z policjantami oskarżyciel nie miał jakichkolwiek obrażeń.

Tak sformułowany zarzut jest nietrafny. Jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego uwadze tego Sądu nie umknęła podnoszona wyżej kwestia albowiem jak zauważono, była ona w sprawie kontrowersyjna. Sąd II instancji w pełni podzielił w omawianym zakresie czynności i ustalenia Sądu Rejonowego, że

powyższe kwestie wymagały zasięgnięcia opinii specjalistycznej, a opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej M. B. była w tym celu pomocna. Skarżący nie zauważa, że prawdziwy obraz przedmiotowego zdarzenia mógł zostać odtworzony jedynie na podstawie konfrontacji wersji podawanych przez poszczególnych uczestników zdarzenia, w tym wypadku oskarżyciela i oskarżonych, z wynikami opinii specjalistycznej co do mechanizmu i czasu powstania obrażeń u L. Ś. Wyniki tego porównania, nie są zadawalające dla oskarżyciela albowiem ostatecznie nie pozwoliły na skazanie oskarżonych za zarzucane im czyny. Sąd I instancji ustalił bowiem, że stwierdzone u oskarżyciela obrażenia w postaci pęknięcia błony bębenkowej ucha i urazu jądra nie były wynikiem przedmiotowego zdarzenia i nie wynikały z przekroczenia uprawnień przez oskarżonych policjantów. Biegły oceniając mechanizm powstania wyżej wymienionych obrażeń analizował je także poprzez przedstawione w sprawie wersje przebiegu zdarzenia i uznał, że obraz doznanych obrażeń wskazuje na wyższe prawdopodobieństwo ich powstania w okolicznościach podawanych przez oskarżonych niż przez oskarżyciela. Takie przypuszczenie biegłego ingeruje, zdaniem pełnomocnika, w rolę Sądu i nie sprowadza się do oceny poszczególnych dowodów. Ta funkcja była zarezerwowana dla sądu *meriti* i została prawidłowo w sprawie zrealizowana.

Powyższa ocena biegłego co do prawdopodobieństwa podawanych przez strony wersji zdarzenia dotyczy innych stwierdzonych śladów i urazów na ciele oskarżyciela. Gdy zaś idzie o uraz jądra, to biegły stwierdził, że nie powstał on w okolicznościach podawanych przez oskarżyciela. Brak mechanicznych uszkodzeń worka mosznowego (otarcia, zasinienie itp.) mogą świadczyć o nieurazowym charakterze ich powstania. Jak wynika z protokołu przesłuchania z dnia 14.07.2006r., lekarz J. K. podał, że w badaniu nie stwierdzono zewnętrznych cech urazu moszny, nie można jednoznacznie stwierdzić, czy obrzęk – płyn w okolicy prawego jądra był wynikiem urazu, czy też wodniaka, czyli stanu zapalnego, powstałego wcześniej niż podaje pacjent.

Co do pęknięcia błony bębenkowej biegły stwierdził, że spowodowane ono zostało urazem godzącym w okolicę przewodu słuchowego zewnętrznego. Mogło do niego dojść w wyniku uderzenia płaską, elastyczną powierzchnią w okolice małżowiny usznej. Brak śladów krwawienia w przewodzie słuchowym, a także cech gojenia się błony w dniu badania tj. 20.05.2005 r. może świadczyć, że do pęknięcia mogło dojść znacznie wcześniej niż podaje pokrzywdzony.

Wreszcie wskazać należy, że charakter i ciężkość stwierdzonych na ciele oskarżyciela obrażeń zewnętrznych, a także ich lokalizacja nie pozwoliły na przyjęcie wersji przez niego podawanej.

W przedmiotowej sprawie kwestią zasadniczą było ustalenie czy niekwestionowane użycie środków bezpośredniego oddziaływania na pokrzywdzonego przez policjantów nosiło cechy przekroczenia przez nich uprawnień. Przeprowadzone w tym kierunku postępowanie, zgromadzone i ocenione dowody pozwoliły na udzielenie odpowiedzi negatywnej. Wszystkie stwierdzone na ciele oskarżyciela obrażenia były adekwatne do koniecznych i podjętych środków przymusu bezpośredniego i prawnie uzasadnionych działań funkcjonariuszy. Sąd Rejonowy wskazał przy tym w jakich okolicznościach i jakie obrażenia odniósł oskarżyciel na skutek użytych środków przymusu.

Jeśli chodzi o podnoszone przez skarżącego zeznania prokuratora K. R., to świadek ten w czasie przesłuchania zauważyła na ciele oskarżyciela obrażenia (*...wydaje mi się że były to zasinienia...*) – a przecież okoliczność ta nie jest w sprawie kwestionowana - i ponieważ zgłosił, że został pobity, celem wyjaśnienia jakie są to obrażenia, poleciła odesłać go do szpitala. Przekaz świadka jest na tyle jasny, że nie wymagał – jak sugeruje skarżący – bliższego zgłębienia decyzji tego prokuratora.

Nie trafny jest także argument skarżącego o stronnictwie Sądu gdy idzie o ocenę zeznań pokrzywdzonego. Sąd Rejonowy w sposób skrupulatny poddał weryfikacji zeznania tego świadka konfrontując je z pozostałym materiałem dowodowym. W sposób nie budzący wątpliwości uzasadnił w jakim zakresie i z jakich przyczyn nie zasługiwały one na walor wiarygodności.

Na zeznaniach przesłuchanych w sprawie lekarzy psychiatrów E. R. i R. S. Sąd Rejonowy czynił ustalenia co do wiarygodności podawanej przez oskarżyciela kwestii, tj. że 19.05.2005 r. był w szoku pourazowym, depresji związanej z zachowaniem się wobec niego oskarżonych policjantów. Przeczą temu zeznania biegłych i felczera D. U., która zeznała przecieź, że ten skarżył się na „ślady pobicia” ale odmówił poddania się oględzinom i ona obrażeń nie widziała.

Sąd pierwszej instancji przedstawił również szczegółowo jak przebiegały poszczególne czynności z udziałem pokrzywdzonego. Wykluczone zostało, że pokrzywdzony został upuszczony na schody w czasie przenoszenia go do innej

celi. Podnoszona przez skarżącego jako realna utrata przez niego przytomności na skutek kopania i bicia została także zweryfikowana i omówiona w opinii biegłego B.

Argumentacja pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego jest wynikiem nieuprawnionej na tym etapie postępowania polemiki z ustaleniami Sądu Rejonowego i podzielającym je stanowiskiem Sądu Okręgowego. Stąd też podniesione w kasacji zarzuty rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, które mogłyby mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia Sądu odwoławczego, należało uznać za nietrafne.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia wniesionej kasacji, Sąd Najwyższy orzekł o jej oddaleniu, jako oczywiście bezzasadnej i kosztami procesu w postępowaniu kasacyjnym obciążył oskarżyciela subsydiarnego.